Cena 3 zł

WIEŚ WIELKOPOLSKA

CZASOPISMO ROLNICZE POŚWIĘCONE ORGANIZACJI WSI I PRODUKCJI ROLNEJ

ROK I | Poznań, 14 października 1945 | NR 8

Szkoły Rolnicze rozpoczynają pracę

Czy zapisałeś syna i córkę do szkoły rolniczej?

Rodzice! Zapisujcie córki do szkół zawodowych, ażeby przysporzyć wsi tak potrzebnych, światłych gospodyń. W ich ręku leży zdrowie, tężyzna i moralność przyszłych pokoleń. W znacznej mierze zawisła od ich umiejętności dochodowość gospodarstw, zwłaszcza hodowla. Od nich przede wszystkim zależy kultura domu wiejskiego i kultura wsi.

Powiatowa Szkoła Żeńska Gospodarstwa Wiejskiego w Witkowie przyjmuje zapisy kandydatek do 20 października br.



Powiatowa Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego
w Witkowie pow. Gniezno

O wprzągnięcie wyższych i średnich uczelni rolnictwa w służbę gospodarstw chłopskich

Kiedy przed 20 laty ogłosiłem w „Rolniku Lwowskim", pozostającym pod redakcją prof. Janowskiego artykuł na temat „W sprawie badań organizacji gospodarstw włościańskich, w którym zarzuciłem katedrom ekonomii rolniczej brak zainteresowania dla gospodarstw mniejszych, nie przypuszczałem, że po 20 latach będę jeszcze nawracać do tego tematu. A chociaż od 1925 r. wiele zmian na lepsze nastąpiło, choć powstał (nie bez wpływu ponoć wspomnianego artykułu) pod kierownictwem jednego z najlepszych znawców wsi u nas, bardzo głębokiego uczonego i syna wsi polskiej, prof. dra Franciszka Bujaka — Instytut Ekonomiki Drobnych Gospodarstw (przy Instytucie Puławskim), który zapoczątkował nową erę w zakresie badań gospodarstw chłopskich, to jednak sprawa przestawienia się katedr ekonomii rolniczej i dziś jest jeszcze aktualną, choć nie w tym może stopniu, co w r. 1925.

Reforma rolna zlikwidowała poza wyjątkami większą własność, wskutek czego kształcenie administratorów tak na wyższych uczelniach jak i w średnich szkołach rolniczych straciło na aktualności.

Przedmiotem więc nauki musi być gospodarstwo chłopskie w miejsce folwarcznego i stąd potrzeba przestawienia się odnośnych katedr, o ile która z nich zaniedbała to uczynić jeszcze przed wybuchem ostatniej wojny.

Zainteresowanie się tymi drobniejszymi gospodarstwami było w niektórych uczelniach żywe, dowodem czego choćby wydana przez prof. U. P. W. Schramma praca „Gospodarstwa

osadnicze woj. poznańskiego i pomorskiego". Rzuciła ona nieco światła na te mało znane, a wysoce interesujące problemy, zwłaszcza, w dziedzinie osadnictwa. Pracą tą wypełnił prof. Schramm poważną lukę w literaturzę fachowej, a przecież jest to dopiero fragment tego, czego powinna dokonać nauka ekonomii rolniczej u nas w najbliższej przyszłości wobec masowego i na olbrzymią skalę zakrojonego i dokonywanego obecnie osadnictwa.

Toteż zajmowanie się gospodarstwami włościańskimi tylko jak gdyby na marginesie gospodarstw większych musi ulec zmianie w tym duchu, że gospodarstwa mniejsze stanowić muszą zasadniczy przedmiot nauczania, a absolwenci studiów rolniczych muszą się nastawiać zasadniczo do roli agronomów społecznych, a więc doradców i nauczycieli gospodarstw drobnych oraz nauczycieli rolnictwa.

Ale nastawianie techniczne absolwentów we wspomnianym kierunku problemu jeszcze nie rozwiąże. Potrzeba, aby absolwent umiał nabytą wiedzę przeszczepić w mózgi chłopskie w sposób najbardziej dla wsi korzystny i w tym celu musi on poznać nową (do niedawna) dziedzinę wiedzy, mianowicie **agronomię społeczną.** I stąd potrzeba kreowania odnośnych katedr staje się rzeczą piekącą.

Należy skończyć z błędnym do niedawna przekonaniem, że uczenia wsi nie trzeba się uczyć. Wystarczy z dyplomem świeżo upieczonego inżyniera pojechać na wieś jako instruktor, by zdobyć sukces — „zawsze przecież więcej umiem niż chłop, więc nawet się przygotować nie muszę do wystąpień".

Otóż wszystkiego na świecie uczyć się trzeba, a więc i „agronomowania", a czym więcej bezpośrednio wykonujemy tę pracę, tym ona jest trudniejsza i większego wymaga opanowania wiedzy nie tylko teoretycznie ale i **praktycznie.**

Nie powinno się puszczać na wieś ani ludzi nieznających dobrze organizacji gospodarstw chłopskich, ani nie mających uformułowanej wiedzy praktycznej, albowiem więcej oni narobią tam złego niż dobrego i skompromitują tylko niepotrzebnie swój dyplom uniwersytecki, czy też szkoły średniej.

Dlatego przestawienie nauki ekonomii rolniczej, następnie wprowadzenie nauki o nauczaniu wsi rolnictwa na naszych uczelniach rolniczych należy uznać za rzecz bardzo pilną.

Lednos

Gdy ziarno wyda plon

W szkołach rolniczych gwarno. Nowy rok nauki już rozpoczęty. Młode dziewczęta szyją, gotują, pracują w ogrodzie, krzątają się koło inwentarza, uczą się religii, historii, geografii, rachunków i tylu innych jakże interesujących przedmiotów. Słychać beztroski, młody śmiech.

Już znikł koszmar wojny. Już okupant nie zaciągnie polskiego dziecka do katorżniczej pracy w fabryce amunicji lub przy kopaniu rowów. Już chciwa i zła niemka nie będzie się wysługiwać nieletnią dziewczynką w gospodarstwie domowym. Skończyło się.

Polskie dziewczęta uczą się w polskiej szkole!

I niby przygięte wichurą brzózki, które wyprostowują się do słońca, młode te istoty, co tyle już widziały w swoim krótkim życiu, odprężają się duchowo w serdecznej i pogodnej atmosferze szkoły.

Dzisiejsze dziewczęta wiejskie łakną wiedzy, jak żadne dotychczas pokolenie. Nie zapomniane to wrażenie dla nauczycielki, gdy widzi przed sobą w klasie kilkadziesiąt zasłuchanych twarzy i kilkadziesiąt par oczu, w których odbija się najwyższe zainteresowanie lekcją. Dzisiejsze dziewczęta są posłuszne i karne. Za życzliwość odpłacają przywiązaniem, za dobre słowo — wzruszającą wdzięcznością.

Żyzna to niwa — wierzymy, że ziarno dziś w nią zasiane wyda kiedyś obfity plon.

Jaki?

Szkoła rolnicza kształci nie tylko umysły, lecz także serca i charaktery.

Wysłaliście ojcze i matko swoją córkę z domu nie tylko po to, aby wróciła po roku czy po kilku latach z „dyplomem". I nie dlatego, aby wśród rówieśnic mogła się uważać za „coś lepszego". I stanowczo nie po to, by jej po powrocie rodzima chata wydała się za ubogą a rodzice za prości. Przeciwnie. Wasza córka ma wrócić ze szkoły na rodzimy zagon z radością, pełna ideałów i szlachetnych postanowień, by dom upiększyć, gospodarstwo ulepszyć i życie wam ułatwić. Ziemia to święta rzecz. Wasz zagon to cząsteczka ojczyzny. O ziemię ludzie przelewają krew na wojnie. Za ukochanie ziemi rodzimej setki Polaków ginęły w katowniach hitlerowskich. Już w pierwszym roku wojny przegnał was wróg ze swego domostwa na długie i ciężkie wygnanie, właśnie dlatego, żeście na ziemi siedzieli. W dziejach naszego narodu było dużo wojen. I wielu bohaterów broniło polskiej ziemi. Wywodzili się z królów i wszystkich warstw społeczeństwa. Ich nieśmiertelne czyny opisali poeci i powtarza historia. I właśnie przez naukę historii córka wasza pokocha przeszłość naszego narodu i naszej ziemi. Nauczy się cenić skromną rodzinną zagrodę i swoich rodziców.

Polska jest piękna i rozległa. Poza waszą wsią są jeszcze w niej piękne miasta, pełne starych kościołów i okazałych gmachów. Jest bezkresne morze i góry o wysokich szczytach, kopalnie węgla, soli, nafty i żelaza i olbrzymie fabryki zatrudniające setki robotników. — Są także inne wsie, w których panują inne zwyczaje, jak wasze, inne pieśni się śpiewa i inne ubiory zachowały się po pradziadach. A wszystko to Polska — jeden olbrzymi organizm, którego serce jest w stolicy. Wasza córka dowie się w szkole, że praca waszych rąk w rodzinnej zagrodzie przyczynia się także do tego, aby ten organizm żył i funkcjonował. Rozjaśni jej się w głowie, gdy pozna zwyczaje i sposób życia innych ludzi, zasady prowadzenia handlu, gdy nabierze wiadomości o rolnictwie i przemyśle i o stanowisku, jakie Polska zajmuje na świecie. Poczuje się obywatelką państwa, zrozumie jego troski i dążenia. Do szkoły przychodzi ksiądz, by nauczać religii. Wielkopolskie kościoły były przez przeszło 5 lat zamknięte, księży wywieziono. Wasza córka wzrastała bez nauki religii, bez Mszy św., bez Sakramentów św. — jak dziczka. A tymczasem wiara to skarb!

Dziewczęta w szkole mieszkają w internacie. Przez całą dobę są razem, jak w dużej rodzinie. Poza tym wiele z nich przychodzi wczesnym rankiem i wraca do domu dopiero wieczorem. Większość czasu spędzają zatem pod okiem nauczycielek. Córka wasza uczy się zgodnego życia w gromadzie, punktualności i ładu. Szkolne uroczystości, w których bierze czynny udział, rozwiną w niej zamiłowanie do godziwej rozrywki. Dzisiaj w szkole nakrywa stół dla siebie i swoich koleżanek, dekoruje kwiatami salę i dba o czystość, w przyszłości będzie to robić w domu rodzinnym. Z czasem wyjdzie zamąż i założy rodzinę. Nie ominą jej długie lata ciężkiej i znojnej pracy. Spójrz matko na swoje życie — więcej w nim było trudu i mozołu, niż radości. Dzisiaj jesteś stara i przedwcześnie postarzała. Twoja córka uczy się zawczasu, jak sobie najpraktyczniej rozłożyć zajęcia w domu, podwórzu i w ogrodzie, by przy małym wysiłku osiągnąć duży pożytek. Na pewno udoskonali swe gospodarstwo i gdzie tylko będzie można, zastąpi pracę rąk maszyną. Zaprowadzi nowoczesne wynalazki, które poznała w szkole a w przyszłości będzie czytać w tygodnikach i książkach, o których ty nic jeszcze nie słyszałaś. Podniesie dobrobyt w domu, urozmaici poży-

wienie, upiększy mieszkanie, udoskonali uprawę ogrodu. Na to się przecież uczy dzisiaj rozmaitych pożytecznych rzeczy, by je później u siebie zastosować.

Gdy życie wróci do zupełnie normalnego stanu, zakwitnie polska wieś — córka wasza weźmie w tym żywy udział.

Wtedy ziarno wyda plon!

Wzorowa gospodyni, prawdziwa katoliczka, idealna żona i matka, pełnowartościowa obywatelka państwa polskiego oto jaka ma być wasza córka.

W domu jej panować będzie harmonia i radość życia. Nauczywszy się w szkole uprzejmego obejścia, potrafi tak kierować rodziną, by zarówno mąż jak i dzieci nie poczuły jej łagodnej choć stanowczej ręki. Nigdy nie dolecą sąsiadów odgłosy kłótni, lecz śmiechu i piosenki. Dzieci pogodne, czyste i zdrowo chowane zwracać się będą do matki z miłością i zaufaniem. Ona to będzie uczyła je pacierza i pierwszych liter alfabetu. Ona poprowadzi ich młode duszyczki z subtelną i świątłą wnikliwością. Wracający z pola mąż, zastanie czyste mieszkanie, ładnie nakryty stół z uśmiechniętymi twarzami rodziny wkoło. Najemni robotnicy chwalić będą sprawiedliwą i łagodną gospodynię. Sąsiedzi z szacunkiem patrzeć będą na jej spokojne i pracowite życie. Rodzina jej będzie wierna kościołowi, wypełniając przykazania i świecić przykładem. Weźmie czynny udział w życiu społecznym wsi, służąc radą i pomocą w ogólnej pracy nad podniesieniem gromady. Rozszerzą się ściany jej domu, zainteresowania całej rodziny obejmą wszystkie dziedziny życia. I nie karczma będzie ich rozrywką, lecz radio, dobra książka, gazeta, czasopismo i wieczornica w świetlicy lub amatorski teatr.

Będzie miała zrozumienie dla wiedzy i postępu. Potrafi skorzystać z porad instruktorów i współpracować z nimi owocnie nad rozpowszechnieniem oświaty. Potrafi wytężyć wszystkie siły, by dzieciom utorować drogę do świata nauki i wykorzystać dane im od Boga zdolności.

M. T.

Dół w ziemi jako zbiornik do kwaszenia zielonek i ziemniaków

(Z cyklu: „Produkujmy pasze we własnym gospodarstwie".)

Wysoka cena materiałów budowlanych a niejednokrotnie ich brak powoduje, że budowa zbiorników do kwaszenia pasz w obecnym czasie jest utrudniona. Przeszkoda ta nie może być jednak powodem wstrzymania się od kwaszenia pasz.

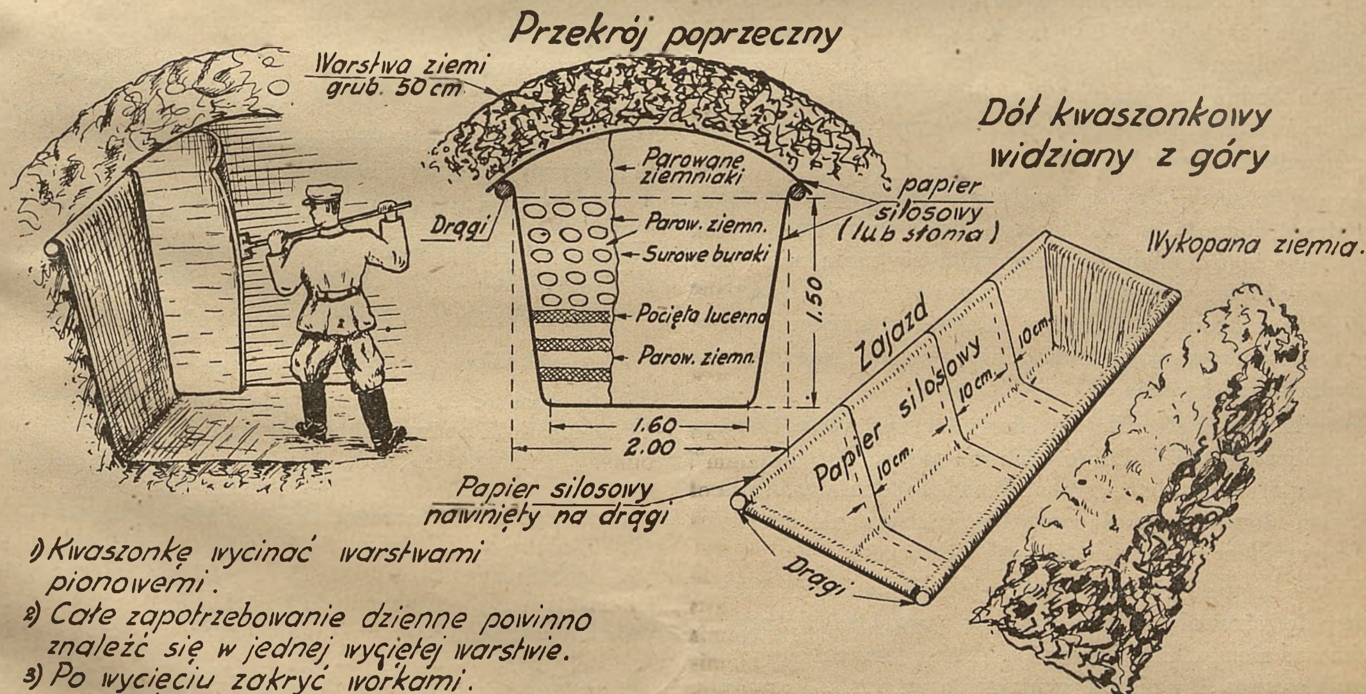
Praktyka kwaszonkarska wykazała, **że dobrze przygotowany dół w ziemi może zastąpić zbiornik kwaszonkowy wykonany z betonu, klinkieru lub drzewa.** Zanim podam opis przygotowania dołu zbiornika kwaszonkowego — kilka uwag ogólnych.

długość 8 m
szerokość 2 m
głębokość 1,25—1,50 m

przeciętnie pomieści 200 q ziemniaków, mieszanek ziemniaczano-buraczanych i około 170—180 q zielonek.

Przy obliczaniu jaką ilość paszy zakwasić, można przyjąć, że 1 m³ pomieści:

10 q parowanych i kwaszonych ziemniaków,
8 q wytłoków i liści buraczanych,



Dół-zbiornik powinien być zdaleka od dołu z gnojem, ustępu i miejsc, które łatwo ulegają zalaniu wodą. Nieodpowiednie również będzie miejsce, gdzie poziom wody gruntowej jest bardzo wysoki. Wymiary dołu uzależnia się od ilości kwaszonki, a tę znów od ilości posiadanego inwentarza i wysokości dawek. W praktyce stosowano następujące wymiary:

6 q końskiego zębu, kukurydzy, słonecznika,
7 q mieszanek.

Przy budowie dołu zbiornika należy pamiętać, aby miejsca, gdzie ściany boczne stykają się ze sobą oraz ze spodem zbiornika, były zaokrąglone. Dla odprowadzenia soku, można dać przez środek zbiornika kanalik, który ma ujście do kilku

studzienek. Można również zamiast kanalika dać na spód warstwę 30 cm sieczki, która pochłonie gromadzące się soki kwaszonkowe. Dla zapobieżenia brudzenia się kwaszonki, ściany i spód zbiornika wykładamy prostą słomą. Ściany boczne należy tak wyłożyć, by słoma rozłożyła się poza krawędź zbiornika. Lepszy od słomy jest specjalny papier silosowy, którym wykłada się wewnątrz cały zbiornik.

Ze wszystkich pasz stosunkowo najlepiej w dole-zbiorniku kwaszą się parowane ziemniaki oraz mieszanki parowanych ziemniaków z burakami, rzepą ścierniskową, względnie z lucerną, łubinem lub koniczyną ścierniskową. Tłumaczy się to tym, że materiał kwaszonkowy ze ziemniaków daje jednolitą zwartą masę. W zbiornikach kwaszonkowych kwasimy każdą paszę zieloną — jak również można kwasić wszystkie rośliny okopowe. Zielonki białkowe, jak: łubin, lucernę, bobik, peluszkę, wykę, koniczynę, seradelę kwasimy razem ze zielonkami węglowodanowymi (bogatymi w cukier i skrobię) np. końskim zębem, kukurydzą, liśćmi buraczanymi, słonecznikiem, ziemniakami lub burakami. Zielonki o dużej masie należy pociąć na 10 cm kawałki. Buraki, brukiew i rzepę ścierniskową kwasimy całe razem z liśćmi, rozkładając je luźno na powierzchni jeszcze nie ubitej zielonki. Każdą 20—30 cm warstwę złożonej zielonki należy ubijać, aby wyprzeć powietrze. Im lepiej ubita jest zielonka, tym lepiej rozwija się fermentacja kwasu mlekowego. Im lepszy był proces fermentacyjny kwasu mlekowego, tym lepszą będzie kwaszonka.

Przy zielonkach bogatych w białko, zaleca się każdą warstwę skrapiać chudym, kwaśnym mlekiem lub melasą rozcieńczoną z wodą w stosunku 1—3. Można również posypywać śrutem żytnim.

Zbiornik powinien być wypełniony w ciągu 1—2 dni. Po zapełnieniu zbiornika-dołu wznieść nad nim kopiec z ubitej paszy zielonej do 1—1,5 m ponad powierzchnię ziemi. Przykryć sieczką, plewami, szczelnie ułożoną, prostą słomą względnie papierem silosowym (dużo się go spotykało za czasów okupacji). Na wierzch dajemy nakrycie z 50 cm warstwy ubitej ziemi. Dół-zbiornik okopać rowkiem celem odprowadzenia wody opadowej. Nad dołem dać zwykły słomiany daszek.

Inż. K. Jankiewicz

Do artykułu inż. Hosera

Odbudujemy hodowlę zwierząt w Wielkopolsce

Artykuł inż. Hosera w nrze 3 „Wsi Wielkopolskiej" o odbudowie naszej hodowli bydła nie wywoła chyba u rolników tylko potakujące kiwanie głową, ale pobudzi do głębokiego zastanowienia się nad tą palącą i ważną sprawą.

Wspominając o zniszczeniu czołowych naszych hodowli wyraża inż. Hoser nader trafne zdanie: „tych strat nie da się wynagrodzić jakimkolwiek odszkodowaniem pieniężnym".

Nasza hodowla nastawiona była na eksport masła, dążeniem i celem było wyprodukowanie krów o wysokiej mleczności przy wysokim procencie tłuszczu. Doskonałe, nowoczesne mleczarnie wyrabiały masło, które zdobywało sobie rynki zagraniczne. Byłoby wielkim błędem, gdyby czynniki kierujące hodowlą i poszczególni hodowcy byli zapatrzeni tylko w swe obory, a nie interesowali się wynikami i doświadczeniami innych kraji.

Jak długie lata wojny wykazały, nie byli niemcy w stanie zaopatrzyć ludność w dostateczną ilość tłuszczy, głównie masła. Do tego niedoboru przyczyniła się mała zawartość tłuszczu w mleku wyprodukowanym w Niemczech. Nad podniesieniem procentu tłuszczu w mleku zastanawiano się w Niemczech podczas wojny bardzo intensywnie i robiono w tym kierunku różne badania.

Dawniej często słyszało się zdanie, że zawartość tłuszczu w mleku jest zależna od ilości i jakości paszy. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że przez odpowiedni dobór pasz można o pewien ułamek podnieść zawartość tłuszczu, ale decydującym czynnikiem są tu odziedziczone skłonności.

Tysiące krów z Holandii i Danii zagarnęli niemcy do Rzeszy. Krowy te górowały niepomiernie w zawartości tłuszczu w mleku nad niemieckimi Fryzami, Oldenburgami itd. mimo najstaranniejszego i najintensywniejszego pasienia krów niemieckich.

Gospodarka selekcyjna prowadzona od dziesiątek lat — dobór najlepszych matek i buhaji — dała w Holandii te nadzwyczajne wyniki.

Niejednego hodowcę zainteresuje zestawienie porównawcze hodowli europejskich wedle prof. Woermanna z Halli w r. 1943.

	Ilość krów	Wagi przec. w kg	Rocznie wybrakowano	Wydajność mleka od krowy	Przy przeliczeniu na 500 kg ż. w.
Finlandia	1,3 miliony	375	12%	2.000 l.	2.650 l.
Estonia	0,5 „	400	14%	2.000 „	2.500 „
Litwa	0,9 „	400	12%	1.900 „	2.375 „
Szwecja	1,9 „	450	15%	2.500 „	2.750 „
Holandia	1,5 „	550	20%	3.400 „	3.100 „
Dania	1,6 „	500	20%	3.200 „	3.200 „
Niemcy z zabranymi krajami	10,1 „	500	19%	2.500 „	2.500 „
Belgia	1,1 „	500	20%	3.000 „	3.000 „
Francja	8,2 „	450	19%	1.700 „	1.900 „
Węgry	0,9 „	400	15%	1.700 „	2.150 „
Rumunia	2 „	350	12%	1.200 „	1.700 „
Bułgaria	0,5 „	300	11%	1.000 „	1.650 „

Wedle ogłoszonych wyników niemieckiej kontroli obór przedstawiała się wydajność mleka w obwodzie Warty:

Rok	Ilość krów	Mleka od krowy w kg	% tłuszczu	Suma tłuszczu w kg
od krów zapisanych do ksiąg stadnych				
1942	11.525	3.078	3.38	104
od krów kontrolowanych, ale nie zapisanych				
1942	69.432	2.492	3.33	83

Najciekawsze a zarazem pouczające jest zestawienie 10 najlepszych obór w obwodzie nad Wartą:

Lp.	Obora	Powiat	Ilość krów	Wydajność mleka od krowy	% tłuszczu	Suma tłuszczu w kg
1.	Morzyce	Nieszawa	44	4.593	3.90	179
2.	Roduny	Gniezno	19	5.211	3.40	177
3.	Dąbrówka	Łąck	13	4.684	3.50	164
4.	Ostrów	Łęczyca	7	4.417	3.62	160
5.	Tupadły	Żnin	48	4.507	3.53	159
6.	Dra Busse Błonie I	Łęczyca	24	4.326	3.65	158
7.	Gąsawy	Szamotuły	52	4.659	3.35	156
8.	Niegibalice	Nieszawa	35	4.187	3.73	156
9.	Martanowo	Koło	24	4.536	3.37	153
10.	Klonowiec	Leszno	39	4.035	3.72	150

Jak powyższe zestawienie wykazuje, stanęła na pierwszym miejscu obora w Morzycach, dawna hodowla Grodzickiego i przewyższyła czołową oborę w Poznańskiem Dra Bussego

w Tupadłach o całe 20 kg tłuszczu od krowy. Drugie miejsce co do zawartości procentu tłuszczu zajęła obora w Niegibalicach (3.73%) także w nieszawskim powiecie. Z 10 najlepszych obór było w powiatach dawnej Kongresówki 6, w Poznańskim 4. Czym to tłumaczyć? Otóż w Poznańskiem posługiwano się przeważnie stadnikami z Oldenburga i Fryzji — materiał hodowlany matek sprowadzono również z tamtych stron.

Hodowla w byłej Kongresówce bazowała na krajowym materiale uszlachetnionym przez holendry, stale sprowadzane od lat dziesiątek, kładąc główny nacisk na wysoką mleczność przy dużym procencie tłuszczu, nie dążąc do wyprodukowania zbyt wielkich kościstych krów ponad 500 kg. Oprócz naszych białogrzbietek, żuławek, dających mleko do ocielenia się, hodowla polska obejmowała dwie rasy, czarno-bestrą nizinną i czerwoną krajową.

Na jak wysokim poziomie stała nasza hodowla bydła nizinnego, starałem się wykazać przez zestawienie wydajności. Z bydłem czerwonym krajowym polskim robił kilkoletnie doświadczenia prof. dr Zorn w Kraftborn pod Wrocławiem. Ocenia się bardzo dodatnio odporność tej rasy, podkreślając, że były jednostki, które dawały do 30 l. mleka dziennie, przy obfitej paszy i dobrym pastwisku do 4.000 litrów rocznie.

„Wojna zniszczyła wiele — nawet bardzo wiele, ale nie wszystko", pisze ob. inż. Hoser. „Te wszystkie zwierzęta trzeba odnaleźć, zapisać i zabezpieczyć", pisze dalej.

Oby jego plan znalazł zrozumienie i poparcie.

Stada wyprowadzone na Wschód nie wrócą, ale z elity wywiezionej rok temu w głąb Niemiec może jakaś część dałaby się „odnaleźć" i odebrać.

Dr Amrogowicz

Pielęgnowanie i żywienie knurów

Bardzo często rolnicy skarżą się, że knur po roku kupna wzgl. ustawienia na stacji kopulacyjnej, nie chce pokrywać macior, jest za ciężki, ospały, nie ma apetytu do żarcia, wreszcie, że maciory powtarzają.

Gdzie szukać zła?

Przyczyn może być dużo, w wielu wypadkach do niezdolności pokrywania przez knura przyczynia się brak ruchu na świeżym powietrzu. Bardzo często spotyka się, że knur umieszczony jest w tak ciasnym kojcu (patyku), że z trudnością może się poruszać. Również chlew ciemny, wilgotny, duszny, brudny i bez wentylacji może spowodować różne dolegliwości knura jak reumatyzm stawowy, choroby krzyża, a nawet bezwład zadu. Utratę apetytu u knura powoduje często bliskie sąsiedztwo knura z maciorami.

Niedomagania knura mogą powstać wskutek niedostatecznego lub też za forsownego żywienia. Nieodpowiednie pasze przeznaczone dla knura mogą spowodować niepłodność. Knur używany do rozpłodu nie powinien być żywiony paszami tuczącymi, jak ziemniakami, śrutem żytnim, kukurydzą i łubinem. Wreszcie przyczyną niepłodności knura może być za wczesne użycie go do rozpłodu lub też zmuszanie knura do pokrywania w zbyt młodym wieku po dwie lub trzy maciory dziennie.

Aby knur jak najdłużej zachował zdolność pokrywania macior i dawał dobre potomstwo należy dbać, aby używał dużo ruchu na świeżym powietrzu. Chlew powinien być przewiewny (jednak bez przewiewów), widny, utrzymany czysto, często bielony. Kojec, w którym knur przebywa, winien być obszerny, aby mógł się w nim swobodnie poruszać. Pościółkę należy codziennie zmieniać, a knur przynajmniej dwa razy w miesiącu powinien być myty. Należy pamiętać, aby tylne racice knura nie były za długie. Długie i podwinięte racice sprawiają bowiem ból knurowi w czasie skoku i dlatego nie może wykonać należycie swej czynności.

Żywienie knura powinno być dostateczne, lecz nie tuczące. Letnią porą, o ile to możliwe, knur powinien wychodzić na pobliskie pastwisko, z braku pastwiska dajemy zielonkę (młoda lucerna lub młoda koniczyna) i 2 kg śrutu owsianego dziennie.

Zimową porą 8—10 kg buraków pastewnych lub marchwi, ½—1 kg plew koniczyny, seradeli lub grochu, 2 kg śrutu owsianego, 2 l mleka odtłuszczonego, 20—30 g kredy szlamowanej. Buraki i marchew zadajemy w stanie surowym. Plewy należy sparzyć wrzącą wodą. Ziemniaków przy żywieniu knurów należy unikać, gdyż działają tucząco.

Knura do rozpłodu nie można używać wcześniej niż w wieku 8—10 miesięcy, wagi około 100 kg, zależnie od rasy i to początkowo nie powinien pokrywać więcej jak dwie do trzech macior tygodniowo. Dopuszczanie macior do knura powinno odbywać się w osobnym ogrodzeniu na podwórzu lub okólniku. Nigdy na asfalcie, ani też na mokrej podłodze. Knur nie mając należytego oparcia, ześlizguje się i nie może pokryć maciory. Pozostawienie maciory u knura nie powinno dłużej trwać niż tego wymaga czynność pokrycia. Jednorazowe pokrycie maciory jest zupełnie wystarczające do zapłodnienia i dłuższe przebywanie maciory razem z knurem jest zbyteczne i szkodliwe. Jeżeli knur chce drugi raz obskoczyć maciorę, niechętnie ona poddaje się, przez co nawzajem mogą się kaleczyć i knur niepotrzebnie męczy się.

Dopuszczanie knura do maciory zaraz po odpasie jest szkodliwe dla jego zdrowia. O ile zajdzie konieczna potrzeba, że knur musi pokryć w jednym dniu dwie maciory, to należy skoki ułożyć tak, aby jedną maciorę pokrył przed rannym odpasem, a drugą przed wieczornym. Pokrywania dwóch macior w jednym dniu nie należy często stosować, gdyż to najwięcej knura wyczerpuje i staje się bezpłodny. Jeżeli maciora jest słabej kondycji i nie może utrzymać ciężaru knura, należy sporządzić klatkę do skoku, na której knur wspiera się nogami.

Wł. Tomsio

Zakładajmy sady

Sadownictwo jest częścią składową gospodarstwa wiejskiego i stanowi gałąź, która po dobrym zaszczepieniu i umiejętnym pielęgnowaniu daje dobrobyt. Świadomość tego faktu rozbudziła najbardziej fermerów amerykańskich i kanadyjskich, a także Związek Radziecki i Australię do zakładania wielkich wzorowych sadów. W ten sposób nie tylko podniesiono tam kulturę codziennego życia rolnika, nie tylko urozmaicono jednostajny dotąd sposób odżywiania się ludności wiejskiej, ale co również ważne — osiedla rolników przyozdobione sadami zyskały pewien urok piękna. Polska przedwojenna wprawdzie również budziła wśród wsi zamiłowanie do sadownictwa, za mało jednak znalazła wśród rolników zrozumienia, skoro jako kraj wybitnie rolniczy zamiast wywozić owoce zagranicę — sama je stamtąd sprowadzała. Obecnie na pobojowiskach polskich ziem zachodnich, naznaczonych zgliszczami wielu warsztatów pracy w osiedlach, miastecz-

kach i miastach stanął znów prawy włodarz tej ziemi, pionier pracy i szaleńczym zrywem zapoczątkował wielkie dzieło odbudowy. Wiara we własne siły, zrozumienie, że najwybitniejszym rysem w obliczu gospodarstwa społecznego jest praca i że największe, prawdziwe bogactwo wykrzesać można tylko z ziemi — wszystko to zwróciło uwagę naszą na sadownictwo.

W sadzie mogą być sadzone różne gatunki i odmiany drzew owocowych byle tylko gleba była odpowiednia i woda zaskórna nie sięgała zbyt wysoko. Poszczególne gatunki drzew i odmiany ich muszą jednak koniecznie być tak rozmieszczone, żeby drzewa mogły się zapylać. W przeciwnym razie będziemy mieć pięknie rozwijający się sad, co rok obficie kwitnący, ale owoców w nim będzie niewiele. Drzewo zapylające inne drzewa (zapylacz) winno stać w odległości najdalej 30 metrów od drzewa, które wymaga zapylenia. O tym trzeba pamiętać przy zakładaniu sadów.

Ażeby rozumieć konieczność takiego rozmieszczenia drzew, musimy poznać typy roślin.

Każdy kwiat rośliny zawiera narządy rozrodcze: narząd męski — pręcik i narząd żeński — słupek. Są rośliny, których kwiaty zostają zapylone pyłkiem, dostarczonym ich słupkom z pręcików — przez wiatr. Nazywamy je wiatropylnymi. Do roślin wiatropylnych zaliczamy jęczmień, żyto, pszenicę, trawy itp. Inne rośliny zostają zapylone przez owady, głównie zaś przez nasze pszczoły domowe. Rośliny te nazywamy owadopylnymi. Tych jest najwięcej — według dra Wł. Rogowskiego ponad dwa tysiące. Drzewa owocowe należą do typu owadopylnych. Rośliny owadopylne dzielą się na samopylne i obcopylne. Do samopylnych zaliczamy te gatunki i odmiany drzew owocowych, które zapylają się własnym pyłkiem. Są to morele, brzoskwinie, niektóre śliwy i mały procent jabłoni. Drzewa samopylne można sadzić same — choćby w nieskończoność i wszystkie będą owocowały. Sadząc drzewka trzeba dokładnie wiedzieć, która odmiana i który gatunek jest samopylny. Według Zandera z liczby 65 gatunków jabłoni, samopylnych jest tylko 19. Drzewa obcopylne zapylają się pyłkiem pochodzącym z cudzej odmiany. Ta cudza odmiana musi tedy znajdować się w pobliżu, o ile drzewo ma w pełni rodzić owoce. Stosownie do tego należy rozmieszczać obcopylne odmiany drzew w sadzie.

Dobrymi zapylaczami są: Antonówki — zapylacze: Cronselska, Glogierówka, Królowa Renet

Boskopa — zapylacze: Reneta Landsberska, Kantówka.

Grafsztynka — zapylacze: Inflancka i Antonówka.

Pomarańczówki — zapylacze: Królowa Renet.

Spis wszystkich gatunków drzew owocowych, ich odmian i zapylaczy otrzymać można w Izbie Rolniczej i w Powiatowych Biurach Rolnych.

Ponieważ drzewa owocowe należą do typu roślin owadopylnych, a spośród owadów najwięcej kwiatów zwiedza pszczoła — jest rzeczą konieczną mieć pasiekę w sadzie. Amerykańscy uczeni z prof. Tifto i Hendrickson na czele wykazali, że na jeden hektar sadu potrzeba najmniej dwa silne pnie. Stwierdzono to też i doświadczalnie na stacji w New Jersey, że pszczoły najlepiej oblatują drzewa owocowe w odległości nie większej od ula jak 91 metrów i dlatego wskazaną jest rzeczą, żeby po cztery do pięć uli rozmieszczano grupę od grupy w odległości 136—182 m. Nadto doświadczenia przeprowadzone w roku 1933 przez Instytut Pszczelniczy na Ukrainie ustaliły, iż w miarę oddalania pasieki od dużych sadów, urodzaje bardzo znacznie się zmniejszają. Wynik tych doświadczeń ujęty został w tablicy niżej uwidocznionej:

Odległość pasieki od sadów (m)	Średnia liczba pszczół na kwiatach na 1 obserwację	Ilość zawiązków owocowych w %
200	37	5,5
250	33	4,0
325	31	3,5
550	14	2,5

Według obliczenia prof. dra Ciesielskiego pszczoła, aby zebrać 1 kg miodu musi zwiedzić około 5 milionów kwiatów. Zbierając nektar w kwiatach, pszczoła bezwiednie opyla się i pyłek ten przenosi na inne kwiaty gdy wsuwa opylony swój odwłok w ich wnętrza. Wtedy to dany kwiat zostaje zapylony.

Australia zaczęła w swoim czasie zakładać sady, sprowadzając drzewa owocowe z Europy. Drzewa rozrastały się i obficie kwitły, lecz nie owocowały. Dopiero gdy sprowadziła pszczoły do swego kraju i ustawiła pasieki w sadach, drzewa zaczęły owocować.

Nic tedy dziwnego, że wielcy i przemysłowi sadownicy amerykańscy zabiegają rok rocznie o ustawianie pasiek w ich sadach na okres kwitnięcia drzew, płacąc za to po dwa dolary i po jednej nadstawce miodu od pnia. Mając to na uwadze, winniśmy obecnie, kiedy jesień zachęca nas do zakładania większych i mniejszych sadów, przewidzieć z góry zaciszne, umiarkowanie słoneczne miejsce na pasieki w tych sadach.

Jan Hahn

Kalendarz robót ogrodniczych na miesiąc październik

Minął wrzesień a z nim główna pora zbiorów w ogrodzie. W październiku kontynuujemy dalej żniwa ogrodowe. W tym miesiącu musimy się liczyć z przymrozkami, dlatego wszystkie, bardziej czułe na mróz rośliny czy owoce przenosimy do zimowych przechowalni, natomiast odporniejsze pozostawiamy do listopada. W niektórych wypadkach przedwczesny zbiór, przy niedostatecznym zakończeniu procesu dojrzewania, mógłby wywołać szkody w przezimowaniu. Każdy kawałek ziemi po sprzęcie natychmiast przekopujemy wraz z pozostałą zdrową masą zielną, względnie nawozem i pozostawiamy przez zimę w ostrej skibie. Mróz jest w tym wypadku naszym przyjacielem i bezpłatnie ulepsza nam strukturę naszej gleby.

Prace w warzywniku.

Przeprowadzamy w dalszym ciągu zbiór pomidorów, marchwi, brukwi, buraków, chrzanu i kapusty. Z nastaniem przymrozków zbieramy resztę niezebranych jeszcze pomidorów, także i zielonych, które potem w inspektach, w słomie czy też w innym suchym pomieszczeniu dojrzeją.

Kopcujemy warzywa zimowe. Możemy też niektóre, jak kapustę białą, kapustę włoską, endywię i inne zadołować w inspektach, które w czasie mrozów nakrywamy.

Wysiewamy w końcu miesiąca marchew do gruntu, by tym wcześniej mieć wiosną tak pożądane warzywo. Kto chce mieć zimą świeży szczypiorek czy pietruszkę, powinien je teraz posadzić do doniczek czy skrzynek, które ustawia się pod parapetem w szklarni lub domowym sposobem w kuchni.

W szparagarni motyczkujemy po raz ostatni i obcinamy z końcem miesiąca łodygi.

Przekopując zagony warzywne, możemy tylko wolne od chorób i szkodników — resztki masy zielonej zakopać, natomiast chore części najlepiej spalić Silnie opanowane przez kiłę lub pędraki zagony — należy wapnować i kainitować.

Prace w sadzie.

Zbiór owoców dobiega końca. Zimowe odmiany dojrzewają dalej w przechowalni. Tu trzeba się starać, by stworzyć

jak najlepsze warunki dla przezimowania przez utrzymanie odpowiedniej temperatury, wilgotności i dostępu świeżego powietrza.

W sadzie zwalczać szkodniki przez obcinanie gniazd (kokonów) gąsienicowych, zakładanie opasek lepowych. Miejsca opadnięte przez mszycę krwistą pędzlujemy mieszaniną denaturatu i 1% szelaku.

Słabo rosnące drzewa i krzewy owocowe zasilamy gnojówką. Uprawy truskawek przykrywamy krótkim nawozem, usuwając poprzednio, ewentualnie nowo-powstałe, odrosty (wąsy).

Około połowy października sadzimy nowe drzewa i krzewy owocowe. Pamiętać o właściwym sadzeniu! — szyjka korzeniowa nie może być głębiej niż uprzednio w szkółce. Po posadzeniu silnie podlać w celu zamulenia korzeni.

Prace w szkółce.

Dla szkółkarza nadchodzi główny miesiąc jego żniw. W połowie października drzewka są dostatecznie dojrzałe do sadzenia. Drzewka, przeznaczone do sprzedaży, etykietuje się, wykopuje i dołuje na placu sprzedaży.

Szkółkuje się nowe nasadzenia z dziczków. Przeprowadzamy stratyfikację nasion dziczków (drzew owocowych).

Zwalczanie szkodników przeprowadza się podobnie jak w sadzie.

Prace w ogrodzie kwiatowym i ozdobnym.

W październiku kończą kwitnienie prawie wszystkie nasze kwiaty ogrodowe. Z nastaniem przymrozków — wyjmujemy i przenosimy do przechowalni kłącza i cebulki dalii, canny i mieczyków. Czyścimy grzędy bylinowe, obcinając zeschłe łodygi. Ziemię między roślinami, po zmotyczkowaniu, zasilamy kompostem lub przetrawionym nawozem. Podobnie zasilamy róże. Trawnik w ogrodzie ozdobnym obcinamy po raz ostatni. Zimo-zielone rośliny podlewamy obficie. Kubłowe zimo-zielone — z nastaniem mrozów — przenosimy do szklarni-przechowalni. Zwalczamy szkodniki, zakładamy gniazda dla ptactwa.

Prace w inspektach.

Opróżnione inspekty oczyszczamy. Ziemię inspektową jak i też nawóz — wywozimy i magazynujemy w pryzmach. Wszystkie wolne okna inspektowe, na czas zimy, zbieramy i przechowujemy pod dachem.

Samulczykowa
Dypl. ogrodnik

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z frontu akcji świadczeń rzeczowych

Urząd Wojewódzki Informacji i Propagandy w Poznaniu podaje:

Stosownie do uchwał konferencji Kolegium Propagandowego podajemy z frontu akcji świadczeń rzeczowych informacje o dostawieniu świadczeń przez gromady w procentach.

Następujące gromady odstawiły:

Wymysław pow. Chodzież	do dnia 19. 9. rb.	110%
Tokarów pow. Jarocin	„ „ 25. 8. rb.	70,31%
Kłaczki pow. Środa		50,16%
Chłapowo pow. Środa	„ „ 27. 9. rb.	44,03%
Niewiastowice pow. Wągrowiec	„ „ 15. 9. rb.	33,02%
Sarnowo pow. Rawicz	„ „ 25. 9. rb.	31%
Jarzyniec pow. Wolsztyn	„ „ 21. 8. rb.	28%
Miejska Górka pow. Rawicz	„ „ 26. 9. rb.	25%
Rawicz (gmina)	„ „ 24. 9. rb.	25%
Białykoł pow. Rawicz	„ „ 25. 9. rb.	25%
Dłużyna pow. Leszno	„ „ 21. 8. rb.	25%

100-milionowy kredyt siewny

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt w sumie 100 milionów złotych na akcję siewu jesiennego, celem ułatwienia rolnikom zakupu nasion, narzędzi, dokompletowania sprzężaju, opłacenia robocizny pieszej, konnej i mechanicznej.

Kredyt siewny jest udzielany zarówno gospodarstwom średnim, jak drobnym, gospodarstwom nadzielonym z reformy rolnej oraz osadnikom. Kredyt w wysokości do 30.000 zł rozprowadzają Komunalne Kasy Oszczędności, powyżej 30.000 zł Oddziały Państwowego Banku Rolnego. Oprocentowanie wynosi 8% oraz 1 promille jednorazowej prowizji za otwarcie kredytu. Termin spłaty kredytów przypada w granicach 6 do 9 miesięcy. Jako zabezpieczenie kredytów służą weksle rolników, korzystających z kredytu siewnego, zaopatrzone conajmniej jednym żyrem osób majątkowo odpowiedzialnych, nadające się do redyskonta w Narodowym Banku Polskim.

Kwota zł 100.000.000 rozdzielona została na poszczególne oddziały P. B. R., jak następuje:

1.	Warszawa	10.000.000 zł
2.	Białystok	4.000.000 „
3.	Częstochowa	1.000.000 „
4.	Gdańsk	3.000.000 „
5.	Gdynia	3.000.000 „
6.	Katowice	6.000.000 „
7.	Kielce	2.000.000 „
8.	Kraków	6.000.000 „
9.	Lublin	6.000.000 „
10.	Lignica	4.000.000 „
11.	Łódź	4.000.000 „
12.	Olsztyn	4.000.000 „
13.	Opole	4.000.000 „
14.	Poznań	12.000.000 „
15.	Rzeszów	5.000.000 „
16.	Radom	2.000.000 „
17.	Szczecin	4.000.000 „
18.	Toruń	6.000.000 „
19.	Wrocław	4.000.000 „
20.	Rezerwa w Centrali	10.000.000 „
	Razem	100.000.000 zł

Kredyt powyższy uzupełnia 75 milj. kredyt na zakup nawozów sztucznych.

Nowe szkodniki w Polsce

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych komunikuje: w przesyłkach fasoli zagranicznej m. in. z UNRRY stwierdzono dwa nowe wysoce niebezpieczne szkodniki, których w Polsce dotychczas nie było, a mianowicie: strączkowiec fasolowy (Bruchidius obtectus) i ziarnojad brazylijski (Spermophacus subfasciatus). Obydwa szkodniki „dziurkują" fasolę, łubin, groch i inne motylkowe, a nawet kukurydzę. Uszkodzone ziarno nie nadaje się do spożycia ani do siewu.

W wypadku stwierdzenia podejrzanych uszkodzeń lub samych szkodników, zwłaszcza w grochu i fasoli pochodzenia zagranicznego, należy natychmiast:

1. wstrzymać rozprowadzanie lub rozdawnictwo fasoli i innych motylkowych,
2. zawiadomić najbliższą Stację Ochrony Roślin, przesyłając równocześnie podejrzaną (odpowiednio zabezpieczoną) próbkę do zbadania,
3. wykonać skrupulatnie wszelkie zlecenia zapobiegawczo-ochronne.

Należy uczynić wszystko — póki jeszcze nie zapóźno — by uniemożliwić zagnieżdżenie się tych szkodników w kraju.

Komunikaty Szkół Rolniczych

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie

organizuje się jako państwowy zakład naukowy, stopnia inżynierskiego.

W r. szk. 1945/46 będą czynne następujące wydziały:

1. **Rolniczy**, 2. **Mleczarsko-serowarski**, 3. **Nauczycielsko-instruktorski.** Szkoła przyjmuje słuchaczy zasadniczo po skończeniu liceum ogólno-kształcącego lub zawodowego. W obecnym przejściowym okresie powojennym, ze względu na straty, które poniosła młodzież w czasie okupacji, obniża się cenzus naukowy dla tych osób, które przy egzaminie wstępnym wykażą się odpowiednią pracą samokształceniową oraz dłuższą praktyką gospodarczą. Kandydaci (tki), nie posiadający wystarczającego przygotowania, mogą być przyjęci na kurs wstępny tzw. „O". Pierwszeństwo w przyjęciu mają osoby, które brały udział w wal-

kach z okupantem niemieckim w armii czynnej, względnie partyzanckiej. Szkoła posiada internat, który znacznie obniża koszty nauki i utrzymania w Cieszynie.

Wydział nauczycielsko-instruktorski

przygotowuje nauczycieli i instruktorów do pracy w szkolnictwie rolniczym oraz w innych działach agronomii społecznej. W r. szk. 1945/46 organizuje się następujące kursy nauczycielskie:

1. **Roczny kurs rolniczy** dla nauczycieli (lek), mających kwalifikacje do szkół powszechnych a pragnących rozszerzyć swoje uprawnienia na nauczanie rolnictwa w szkołach rolniczych.
2. **Roczny kurs gospodarstwa domowego** (wyżywienie rodziny, organizacja gospodarstwa domowego) dla nauczycielek, mających kwalifikacje do szkół powszechnych, a pragnących rozszerzyć swoje uprawnienia na nauczanie gospodarstwa domowego.
3. **Roczny kurs zaopatrywania rodziny w odzież (szycie, krój, bieliźniarstwo, krawiectwo w zakresie potrzeb rodziny wiejskiej)** dla nauczycielek, mających kwalifikacje do szkół powszechnych a pragnących rozszerzyć swoje uprawnienia na nauczanie zaopatrywania rodziny w odzież w szkołach rolniczych.
4. **Półtoraroczny kurs pedagogiczno-rolniczy** dla kandydatów nie mających wystarczającego przygotowania ani rolniczego ani pedagogicznego.
5. **Półtoraroczny kurs gospodarstwa domowego** dla kandydatek nie mających wystarczającego przygotowania gospodarczego i pedagogicznego.
6. **Półtoraroczny kurs zaopatrywania rodziny w odzież** dla kandydatek, nie mających wystarczającego przygotowania zawodowego i pedagogicznego.
7. **Półroczny kurs pedagogiczny** dla kandydatów (tek), posiadających wystarczające przygotowanie zawodowe (rolnicze), ogrodnicze, gospodarcze, z zakresu zaopatrywania rodziny w odzież (a nie mających przygotowania pedagogicznego.
8. **Roczny kurs wstępny** dla kandydatów (tek), posiadających zbyt wielkie braki w przygotowaniu ogólno-kształcącym, by mogli być przyjęci na kursy nauczycielskie.

Ukończenie kursu nauczycielskiego i złożenie przepisanego egzaminu jest spełnieniem jednego z warunków potrzebnych do uzyskania dyplomu nauczycielskiego do nauczania w szkołach rolniczych.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kursy i do internatu mają: a) czynne a niewykwalifikowane siły nauczycielskie, b) osoby skierowane przez Wojewódzkie Wydziały Oświaty Rolniczej bądź przez Kuratoria okręgów szkolnych.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje i wyjaśnień udziela Sekretariat szkoły w godzinach urzędowych codziennie w godz. od 9—13, nr tel. 1184.

D y r e k c j a

Pow. Męska Szkoła Rolnicza w Będlewie gm. Stęszew pow. poznański

Przyjęcia i zgłoszenia do szkoły odbywają się codziennie w kancelarii szkoły od godz. 10—15-tej. Dla zamiejscowych przewiduje się internat, na który uczniowie zamieszkujący internat dają prowianty.

Kurs hodowlany w Liskowie

Dyrekcja Szkoły Hodowlanej w Liskowie k/Kalisza przyjmuje wpisy na jednoroczny kurs hodowlany, który rozpocznie się dnia 1 listopada rb. Kandydaci winni składać podania o przyjęcie, załączając własnoręcznie napisany dokładny życiorys.

Bliższe warunki zostaną każdemu zgłaszającemu się odwrotnie przesłane.

Ukończenie kursu uprawni do objęcia posad asystentów kontroli obór itd.

Hodowla drobnego inwentarza

Celem przygotowania fachowców w dziedzinie hodowli drobnego inwentarza (drób, kozy, króliki) Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaprojektowało utworzenie 2-ch liceów specjalnych, 8 szkół drobiarskich, typu powiatowych szkół gospodarstwa wiejskiego oraz rozszerzenie programu nauczania chowu drobnego inwentarza w męskich i żeńskich gminnych szkołach rolniczych. Opracowano projekty programów nauczania hodowli drobiu, kóz i królików we wszystkich typach szkół rolniczych.

Z dniem 15 listopada b. r. uruchomione zostanie w Rososze Liceum Hodowli Drobnego Inwentarza.

Otwarcie kursów laborantów

W dniu 1 października br. w gmachu Stacji Kontrolnej i Doświadczalnej Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Poznaniu nastąpiło otwarcie dwuletniej szkoły laborantów, uruchomionej z inicjatywy kierownictwa Stacji i przy wybitnym poparciu Izby Przemysłowo-Handlowej i Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Poznaniu. Wojewódzka Izba Rolnicza oddaje do dyspozycji szkoły sale w gmachu Stacji Kontrolnej, chemikalia, szkło laboratoryjne, aparaturę chemiczną itd., nadto personel naukowy Stacji Kontrolnej i Doświadczalnej Wojewódzkiej Izby Rolniczej podjął się przeprowadzenia prawie wszystkich wykładów, ćwiczeń przewidzianych w programie szkoły.

Przy otwarciu szkoły w dniu 1. bm. obecni byli i wygłosili powitalne przemówienia następujące osoby:

Przedstawiciele Kuratorium Szkolnego Okręgu Poznańskiego w osobach ob. ob. nacz. Wydziału Szkół Zawodowych inż. S. Dybczyńskiego, wizytatora inż. Kowalskiego.

Przedstawiciel Izby Przem.-Handl., a zarazem współzałożyciel szkoły ob. dyr. Dr Waszko.

Kierownik Wojew. Izby Rolniczej dyr. Minczykowski.

Przedstawiciel Woj. Urzędu Ziemskiego, Wydziału Oświaty Roln., a zarazem redaktor „Wsi Wielkopolskiej" ob. Bogusław Swinarski.

Szkoła ma za zadanie przygotować wykwalifikowany personel pomocniczy dla laboratoriów chemicznych badawczych, jak i dla laboratoriów ruchu zakładów przemysłowych. Szkoła pozostaje pod kierownictwem ob. doc. dr B. Kuryłowicza, kierownika Stacji Kontrolnej i Doświadczalnej Wojewódzkiej Izby Rolniczej.

RADIOPROGRAM

Dnia 14 bm. o godz. 15 wygłoszony zostanie referat „O przechowaniu okopowych", a w dniu 21 bm. „O zużytkowaniu słomy". Po każdym referacie odczytane zostaną aktualne komunikaty.

Wydawca: Wojewódzka Izba Rolnicza. / Organ Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Wojewódzkiej Izby Rolniczej i Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu. / Redaguje Komitet Redakcyjny. / Redaktor: Bogusław Swinarski, Woj. Urząd Ziemski, Wydział Oświaty Rolniczej, Poznań, Plac Wolności 14, telefon 16-86. / Administracja: Poznań, ul. Grottgera 4 (Wojewódzka Izba Rolnicza, telefon 76-85). / Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. /K—5605